

Recenzja "Czarnego Łabędzia"

"Czarny łabędź" to film z 2010 roku w reżyserii Darrena Aronofsky'ego, opowiadający historię niepewnej, ale utalentowanej tancerki o imieniu Nina (w tej roli Natalie Portman), która otrzymuje rolę w spektaklu "Jezioro łabędzie" i stara się przygotować do niej pod presją swojej matki, reżysera i własnej ambicji.

Film jest wizualnym popisem i mocno ekspresyjny, a jednocześnie pełen symboliki i metafory. Niektórzy krytycy zinterpretowali go jako krytykę sztuki, która niszczy swoich twórców, ale można go również odczytywać jako opowieść o walce z wewnętrznymi demonami i o odkrywaniu swojego "ja" artystycznego.

Natalie Portman dostała za swoją rolę Oscara, co było w pełni zasłużone. Jej transformacja od skromnej i naiwnej tancerki do obsesyjnej i szalonej artystki jest oszałamiająca i budzi wiele emocji u widza. Jednak to nie tylko ona błyszczy na ekranie - inni aktorzy, w tym Vincent Cassel

jako dyrektor spektaklu i Mila Kunis jako rywalka Niny, również są świetni.

Jednym z największych atutów filmu jest jego wspaniała muzyka - klasyczna muzyka baletowa, którą często kojarzy się z perfekcją i harmonią, została w nim użyta w sposób, który podkreśla napięcie i chaos. To doskonale wprowadza w nastrój, który ma budować film.

Niektórzy widzowie mogą odczuwać niepokój wobec niektórych scen, które są przerażające i niejednoznaczne. Jednak właśnie to sprawia, że "Czarny łabędź" to film, który zostaje w pamięci na długo po jego zakończeniu. Aronofsky stworzył coś, co łączy sztukę z psychologią, co daje do myślenia i co wstrząsa emocjami.

Podsumowując, "Czarny łabędź" to film, który jest w stanie poruszyć każdego widza - pełen wizualnego piękna, symboliki i doskonałej gry aktorskiej. To nie tylko opowieść o baletowej karierze, ale przede wszystkim o ludzkiej naturze i walce z własnymi demonami. Gorąco polecam ten film każdemu, kto szuka wyjątkowego doświadczenia kinowego.

Kacper Kubiak-Furman 4ET